Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 230. Środa 30 Listopada 1921 r. Rok XII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 75. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Jeszcze kilka słów o sejmie suwerennym.

Na 403 posłów sejmowych 33 posiada wykształcenie zakładów duchownych, 29 nie ukończyło żadnej szkoły, 147 szkółkę elementarną miejską lub wiejską, 64 posiada wykształcenie gimnazjalne pełne, a 128 wykształcenie uniwersyteckie, 21 jest analfabetów, 67 umie czytać, natomiast pisze bardzo słabo.

Około 150 posłów mogłoby z czystym sumieniem piastować godności wójtów lub pełnomocników gminnych bez najmniejszej krzywdy dla państwa, a zwłaszcza dla skarbu polskiego. Byliby ludźmi pożytecznymi krajowi, gdy użyteczność ich w sejmie jest więcej niż wątpliwa.

Blizko połowa posłów do prac sejmowych nie jest przygotowana, dlatego w sejmie panuje powolność obrad, dla tego w tak powolnym tempie są załatwiane wszelkie, choćby najpilniejsze, ustawy sejmowe. Głosujących nie tylko trzeba przekonywać, ale trzeba im sprawy tłumaczyć, a i to rzecz wątpliwa, czy zawsze wytłumaczyć się uda. Krzywda to wielka dla kraju całego, że sejm suwerenny, jeżeli chodzi o jakość, jest mizerny.

Następne przedstawicielstwo sejmowe powinno być inne. Wszystkie partje za najświętszy obowiązek wziąć sobie powinny, aby do sejmu wysłać kwiat umysłowy narodu. Tam, gdzie potrzebna jest na każdym kroku wiedza, my wysłaliśmy ludzi Bogu ducha winnych, którzy poza swoje podwórko wzrokiem nie sięgają, a i na własnym podwórku nie wszystko dobrze widzą.

To jeszcze jedna więcej przyczyna, dla czego sejm powinien się jak najprędzej rozjechać. k.

Wybory w Wileńszczyźnie.

Wilno, 29 listopada.

Co zrobią żydzi?

Stronnictwa żydowskie dotąd jeszcze nie doszły do porozumienia w sprawie wyborów. Działacze żydowscy przeważnie wypowiadają zdanie, że należy wstrzymać się od wyborów, a więc także nie występować czynnie z agitacją za Litwą. Pomimo to udział żydów w wyborach nie jest wyłączony, w każdym zaś razie udział pewnych odłamów partji żydowskich jest rzeczą zupełnie pewną.

Dookoła konferencji waszyngtońskiej.

Zakończenie prac i porozumienie.

Waszyngton, 29 listopada.

Konferencja waszyngtońska zakończy swe prace w pierwszej połowie grudnia

Sekretarz stanu Hughes oświadczył, że sprawa ograniczenia morskich zbrojeń będzie już do tego czasu należycie wyjaśniona. Już obecnie zarysowuje się w głównych linjach porozumienie morskich mocarstw, szczególnie, o ile chodzi o ograniczenie liczby wielkich okrętów wojennych.

Nie osiągnięto jedynie dotychczas porozumienia w sprawie łodzi podwodnych.

Anglicy wyrazili życzenie, aby ta sprawa była odroczona do następnej konferencji mającej się odbyć z wiosną roku przyszłego.

Na przyszłej konferencji mają być również omówione sprawy Europy i rozbrojenie lądowe.

Nowy związek ludów.

Waszyngton, 29 listopada.

Prezydent Harding zaprojektował zwoływanie dorocznych konferencji międzynarodowych w Waszyngtonie dla omawiania sprawy zabezpieczenia pokoju. W ten sposób chce on utworzyć w miejsce ligi narodów nowy związek państw, do którego oprócz wielkich mocarstw należałyby także inne państwa. Przy związku tym projektuje Harding utworzenie międzynarodowego sądu najwyższego.

Dotychczas projekt ten przyjęły przychylnie Chiny i Japonja.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

— Do Warszawy przybywa w tych dniach delegacja estońska celem nawiązania ścisłych stosunków handlowych między Polską a Estonją.

— W ubiegły piątek odjechał do Stanów Zjednoczonych pierwszy transport wojsk amerykańskich z Nadrenji.

— Według informacyj, jakie nadeszły z Helsingforsu, mieszkańcy miasta Kemi przeszli na stronę powstańców karelskich. Przedstawiciele władz bolszewickich zostali wymordowani. W Piotrozawodzku położenie bolszewików krytyczne. Powstańczy rząd karelski przesłał sowieckiemu przedstawicielowi w Helsingforsie notę, żądającą natychmiastowego opróżnienia Karelji przez wojska sowieckie, poczym nastąpić ma głosowanie ludności w sprawie przynależności państwowej i zwołanie konstytuanty w Karelji

— Moskiewskie „Izwiestja" wzywa rząd sowiecki do ukrócenia wystawnego trybu życia nowych burżujów bolszewickich którzy olbrzymie sumy wyrzucają na wspaniałe uczty, podczas, gdy miljony obywateli najstraszliwszy głód cierpią.

Zatarg francusko-włoski.

Rzekomy incydent między delegatem włoskim na konferencji waszyngtońskiej Szancerem a Briandem, wynikł z tego powodu, jakoby Briand miał się niepochlebnie wyrazić o armji włoskiej, niepokoi wciąż jeszcze włoską opinję publiczną, nie zważając na oficjalne zaprzeczenia.

Włosi palą sztandary francuskie.

Rzym, 29 listopada.

Demonstracje antyfrancuskie trwają nadal W Neapolu spalono sztandar francuski. W Wenecji rozbrzmiewają krzyki „Precz z Francją"! Wskutek złowrogiej postawy tłumów ambasada francuska w Rzymie strzeżona jest przez wojsko.

Głos opinji publicznej Wielkobrytańskiej o nierozerwalności Małopolski.

Londyn, 27 listopada.

Między dziennikarzami angielskimi, którzy niedawno zwiedzili nasz kraj, był przedstawiciel dziennika „Scotsman", najpoważniejszej gazety wychodzącej w Szkocji. Wynikiem tych odwiedzin jest szereg artykułów, pod tytułem: „Poland to day" („Polska dzisiejsza").

W artykule tym omawia też sprawę wschodniej Małopolski pisząc:

„Rozwój rolniczy i przemysłowy jest bezsprzecznie, wynikiem głównie wysiłków polaków i **byłoby hańbą pozbawić Polskę jednego z jej najbardziej historycznych miast — Lwowa, stolicy tej ziemi.** A byłoby jeszcze gorzej — ciągnął dalej — zostawić ziemię tę na 15—20 lat w zawieszeniu, nim ustalonoby plebiscytem jego stosunki administracyjne. Taka polityka pociągnęłaby za sobą ustawiczną niepewność, paraliżując prawidłowe życie kraju. którego rozwój z jego zasobami węgla, nafty i drzewa. jest niezbędnym dla przyszłości ekonomicznej całej Polski.

Szczególnie dodatnie wrażenie wywarł na szkocie Lwów, w niemałej mierze dzięki targom wschodnim.

Lwów był przez kilka wieków targiem między zachodnią Europą a Wschodem i obecnie usiłuje zdobyć sobie analogiczne stanowisko przez urządzenie półrocznych wystaw wyrobów polskich. Urządzenie pierwszej wystawy, razem z zabudowywaniem domów, trwało około 2 miesięcy, co chyba uspokoi tych, którzy wątpią o energji polaków i ich zdolności organizatorskiej, a eksponaty pawilonów wywołują zdumienie w tych, którzy dotychczas wyobrażali sobie, że przemysł kraju jeszcze bardzo nisko stoi".

O sprawie straży granicznych.

Warszawa, 28 listopada.

Na jednym z ostatnich posiedzeń podkomisja administracyjna na powzięła w sprawie straży granicznych rezolucje tej treści:

„Sejm wzywa rząd, aby na całej przestrzeni granic państwa powołał do życia straż graniczną na zasadach organizacji wojskowej, wyznaczając corocznie część rekruta do służby granicznej i oddał tę straż do wyłącznej dyspozycji ministerjum skarbu z główną komendą straży granicznej na czele i w tym celu przedłożył sejmowi odpowiednią ustawę".

Nim to nastąpi należy uzdrowić natychmiast stosunki w dzisiejszej organizacji straży granicznej; w tym celu:

Sejm wzywa rząd:

1) aby **na wschodzie** natychmiast wycofali z granic wschodnich stacjonowane tam obecnie bataljony celne i w ich miejsce posłał inne,

2) aby zaopatrzył ją w ciepłą odzież,

3) aby zaprowadził sądy doraźne dla tych bataljonów,

4) aby wprowadził kary administracyjne na przekraczających nielegalnie granicę i przemycających towary — i w tym celu przedłożył sejmowi odpowiednią ustawę,

5) aby w nagrodach za zatrzymany przemyt zainteresował cały oddział straży granicznej.

Sejm wzywa rząd:

1) aby **na zachodzie** oddał straż graniczną wyłącznie do dyspozycji i na odpowiedzialność ministerjum skarbu,

2) aby tę straż skoszarował,

3) aby powołał do życia oddziały konne i łącznikowe,

4) aby za schwytany przemyt wy agradzał natychmiast 50 proc i to całemu oddziałowi i aby w tej sprawie przedłożył sejmowi odpowiedni projekt ustawy,

5) aby utworzył specjalną intendenturę dla straży granicznej i oddał tę intendenturę pod zarząd głównej komendy straży granicznej,

6 aby do szkół w Wieluniu i Zambrowie przyjmował kandydatów zupełnie pewnych pod względem moralnym i wogóle państwowym.

Kronika.

Kalendarzyk.

30 środa	Dziś Andrzeja. Jutro Elegjusza. Wsch. słońca 6 m 8 Zach. 3 m 26

Proces Landru.

Co tam wojny, konferencje,
Niech się niemi bawi Pat
Tylko proces pana Landru
Cały dziś obchodzi świat.

Poświęcają mu dzienniki
Wszystkich krajów kilka stron,
Stał się pierwszą dnia sensacją.
U kochanek i u żon

Mówi księżna do małżonka:
Monascher! żurnal daj mi daj!
Czy przyniosłeś mi Landrego?
Woła dziś przekupka jaj.

Wywołuje cała sprawa
Mnóstwo sądów, mnóstwo zdań
Krzyczą baby: To jest potwór.
Musi wisieć taki drań.

Mężczyzn zdanie jest odmienne
Spokojniejszy jest ich sąd.
Gdzie dowody? sprawiedliwość
Czasem też popełnia błąd.

A niejeden myśli w duchu
Czując moc kobiecych łap:
Ej ten Landru to morowiec,
Ze się pozbył tylu bab.

Dla mnie wina Landru pewna
Smierć — to był tych ofiar los,
Baba bowiem, gdyby mogła
Z piekłaby podniosła głos.

Uspokójcie się więc damy
I uciszcie serca gniew,
Gilotyna go nie minie
I za krew popłynie krew.

Nemo.

Różnica cen leków w aptekach. Skargi publiczności, przyzwyczajonej do jednolitej taksy aptekarskiej, na różne ceny tych samych leków, są najczęściej nieuzasadnione. Aptekarze bowiem są w prawie, jeśli cena taksy aptekarskiej jest niższą od ceny zakupu (co się często zdarza) ustalić własną cenę z zyskiem przedtem 25 proc. obecnie zaś od 12 listopada r. b. 40 proc. co powodować musi cenę leków w wielu aptekach różną.

W wypadkach wątpliwych przysługuje publiczności prawo odniesienia się do najbliższego urzędu zdrowia, celem sprawdzenia taksy.

Podwyższenie płac w aptekach. Na konferencji u inspektora pracy I go okręgu w Warszawie zgodzili się delegaci aptekarzy warszawskich na przyznanie pracującym ustalonego przez główny urząd statystyczny dodatku drożyźnianego w wysokości. 22 proc. na miesiąc listopad, skutkiem czego należy oczekiwać w dn. najbliższych podwyższenia taksy aptekarskiej za rękoczyny (taxaloborum).

Fałszywe doniesienia o generalnym strajku pracowników aptekarskich. Wiadomość podana w pewnym odłamie prasy o wybuchu strajku w aptekach całej Polski, jest zupełnie mylną, bo za Krakowem, gdzie lokalny strejk ma się ku końcowi — regulacja płac następuje wszędzie przy zgodnym obu stron porozumieniu.

Zbiórka na bibljotekę przy gimn. humanit. męsk im. Staszica w Sosnowcu Ubiegłej niedzieli, dnia 27 b. m., w godzinach popołudniowych, odbyła się konferencja w sprawie zbiórki na bibljotekę przy gim. humanistycznym męskim im. Staszica w Sosnowcu.

Obrady toczyły się w sali rekreacyjnej. Na propozycję przewodniczącego p. St. Płodowskiego wybrano komisję do zbierania składek na ów cel, do której przez aklamację weszli pp: Santer, Nowakowski i adwokat Korski.

Zbiórka odrazu poszła raźno. Dotychczasowy jej rezultat wynosi przeszło 80 tysięcy marek.

Posiedzenie rady miejskiej. 73 posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 1 grudnia r. b. w sali posiedzeń rady miejskiej, ulica Warszawska Nr. 5. o godzinie 6 wieczorem

Porządek dzienny:

1 Uchwalenie w 3-im czytaniu statutu o podatku szkolnym,

2 Uchwalenie w 2 im czytaniu statutu o podatku na rzecz miasta za wynajem mieszkań w hotelach, pokojach umeblowanych itp.,

3. W sprawie opłat za utrzymanie chorych w szpitalach miejskich,

---

Podpalaczka.

POWIEŚĆ 5

— Likier prawdy! — zawołał z uśmiechem, przyglądając się płynowi — odda mi tak ważną przysługę, jak niegdyś..

Postawił flaszkę na stole między kilkoma butelkami, zawierającymi różne likiery, jak Chartreuse, Curaçao i tym podobne. Jedna z tych butelek, a mianowicie Chartreuse, zawierała parę zaledwie kieliszków płynu.

— Ona ten likier najbardziej lubi — rzekł. — Wypije go jak zwykle wieczorem, a skutek wkrótce nastąpi

To mówiąc, wlał dwie łyżki kanadyjskiego płynu w pomienioną butelkę, poczym schowawszy takową do walizy, położył się i zasnął.

Amanda tymczasem bawiła się łowieniem kiełbików w Sekwanie. Nagle, zwrócił jej uwagę niezwykły gwar i hałas, biegnący od strony drogi żelaznej. Świstawka maszyny przebiła powietrze, poczym słychać było huk straszny, krzyki, jęki rozpaczliwe i wołania o pomoc.

Stanąwszy na ławce czółna, dojrzała ludzi, biegnących ku tamtej stronie z pośpiechem. Krzyki i wzywania pomocy nie ustawały.

— Nastąpił jakiś straszny wypadek.. — szepnęła strwożona — dwa pociągi spotkały się z sobą bezwątpienia.

I wiedziona ciekawością, przypłynęła ku brzegowi, a wyskoczywszy z czółna, pobiegła na miejsce katastrofy. Wraz z nią dążyła tamże znaczna liczba osób.

Skoro przybyła na stację, straszny widok przedstawił się jej oczom Trzy wagony były doszczętnie zgruchotane, inne powywracane, stały jeden na drugim. Ze wszech stron wznosiły się okrzyki bólu i trwogi. Wynoszono na tragach ludzi ranionych, skrwawionych i na pół umarłych. Naczelnik stacji blady, objęty nerwowym drżeniem, głośno powtarzał:

— Przenosić ranionych do oberży!... Spieszyć co żywo!...

Amanda stanęła w pobliżu wyjścia, pragnąc zobaczyć nieszczęśliwych. Tłum ciekawych popchnął ją naprzód, tak, iż znalazła się tuż przy relsach drogi żelaznej.

Przeszkakiwano przez kupy zmiażdżonych szczątków, żeby się dostać do trupów i ranionych. Urzędnicy drogi żelaznej pod wodzą naczelnika, dosięgnęli wgłąb jednego z wagonów, aby wydostać ztamtąd pozostałych podróżnych.

Czterech pasażerów, pokrytych ranami, lecz żywych, wyniesiono ztamtąd na materacach.

Z wnętrza wagonu dobiegł głos urzędnika:

— Hej! do mnie z tragami, jeszcze tu pozostał jakiś młody mężczyzna, omdlały, czy umarły.

W chwili tej właśnie przybyli dwaj miejscowi lekarze i doktór Richard, którego widzieliśmy rozmawiającego z Ireneuszem Bosse pod dębem.

Wszyscy trzej bezzwłocznie zajęli się opatrywaniem ranionych.

IV.

Młodego mężczyznę, którego uważano za zmarłego, z trudem wydobyto z wagonu. Miał w głowie ranę głęboką, krew strugą po twarzy mu spływała.

Na wołanie naczelnika stacji przybiegł doktór Richard

— Obejrzyj pan tego nieszczęśliwego! — rzekł pierwszy, wskazując na bezwładną postać złożonego na ziemi młodzieńca.

Amanda, wypadkiem tuż się znajdująca, rzuciła okiem na zemdlonego i okrzyk trwogi z jej ust wybiegł pomimowolnie.

— Boże! to on .. on.. Duchemin! — wołała przerażona.

Naczelnik stacji dosłyszał ów krzyk.

— Pani znasz tego człowieka? — zapytał.

— Sądziłam.. — wyjąknęła, żałując swego pośpiechu — sądziłam... lecz widzę, żem się pomyliła, złudziło mnie wielkie podobieństwo..

— Ten człowiek jest tylko ranionym — rzekł doktór Richard — omdlał skutkiem upływu krwi. Niechaj go położą na tragi i przeniosą do oberży, ja zaraz tam przybędę.

— Lecz czy znajdziemy tam miejsce? — pytali posługujący.

— Powiedzcie, że ja proszę, ażeby go przyjęto.

Poniesiono rannego.

— Fatalny zbieg okoliczności! — pomyślała Amanda — nie chciałam, ażeby baron spotkał się z Duchemin'em.

I poszła w stronę rzeki, gdzie wsiadłszy w czółno, zajęła się dalej łowieniem kiełbików. Rozrywka ta jednak obecnie już jej nie zajmowała; po kwadransie wysiadła na brzeg, udając się do oberży.

— Wiesz pani zapewne o tym strasznym wypadku? — pytała ją właścicielka.

— Miał on miejsce prawie w mych oczach. Przeniesiono do pani ranionych?

— Tak, troje. Dwie kobiety i jakiegoś mężczyznę. Doktór Richard przyjdzie tu do nich za chwilę. Jest to wielkie nieszczęście, które zdaje się wynikło ztąd iż na czas nie wywieszono sygnałów, potrzebnych dla pociągu ljońskiego, który tym sposobem spotkał się z pociągiem, przychodzącym z Paryża.

Na te słowa wszedł Owidjusz. Wyglądał doskonale, z migreny śladów nie pozostało.

— Mówicie panie o zaszłym wypadku? — zapytał — cóż się to stało?

Amanda opowiedziała szczegóły, zamilczając wszelako o Duchemin'ie, którego poznała, a na życzenie pseudo - barona udała się wraz z nim na stację. Smutek malował się na twarzach wszystkich Okazało się jedenastu zmarłych, a dwudziestu siedmiu po większej części ciężko ranionych.

Sąd zjechał na mi jsce wypadku.

Około siódmej Soliveau wraz ze swą towarzyszką powrócił do willi „Róż", gdzie przyniesiono im obiad.

Amanda była zamyśloną, smutna.

c. d. n.

4. W sprawie etatu radcy prawnego przy magistracie,

5. Wniosek komisji skarbowej w sprawie wypłacenia 25 tys. mk. na zasilenie funduszów kasy im. Mianowskiego,

6. Wniosek komisji skarbowej w sprawie udzielenia subsydjum Stow. młedzie y akademickiej w Warszawie,

7. Wniosek komisji skarbowej w sprawie udzielenia zapogi Zw. harcerstwa polskiego na urządzenie kolonji letnich,

8. wniosek komisji skarbowej w sprawie podatku od biletów wstępu do lasku sosnowieckiego,

8. Wniosek komisji skarbowej w sprawie udzielenia poparcia finansowego polskiemu komitetowi igrzysk olimpijskich,

10. Wniosek komisji skarbowej w sprawie podatku od widowisk w teatrze ludowym,

11. Wniosek komisji skarbowej w sprawie pożyczki dla niezamożnych właścicieli nieruchomości na doprowadzenie domów do stanu używalności,

12. Wniosek w sprawie rewizji uchwały rady miejskiej z dnia 24|II 1921 r. w kwestji decernatów.

Napad bandycki. Dnia 27 b. m. pomiędzy godz 4 a 5 tą rano nieznani bandyci napadli po raz drugi na mieszkanie Krakowskiego Jakóba zam. w Sosnowcu przy ul. Bukowej 5 i zrabowali 1 łańcuszek damski złoty, 1 zegarek damski pozłacany, 4 obrączki złote, 150 tys. mk. polskich, 109000 rb. sowieckich i pobiwszy właściciela mieszkania i jego rodzinę zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku

Odczyt w Dąbrowie. W czwartek 1 grudnia o godz 7 wieczorem wygłosi p. Jan Walewski odczyt w sali Stow. robotników chrześc. na temat „Idea polskiego żołnierza".

Postrzelenie policjanta. W dniu 26 b. m. o godz. 6 ej i pół podczas aresztowania Kędziora oskarżonego o kradzieże i bandytyzm na cegielni w Sosnowcu przy ul Sląskiej Nr, 10, w domu Stawelskiego, został postrzelony posterunkowy podkom. policji państw w Sielcu, Konieczny Stanisław, w prawy bok, powyżej piersi, kula wyszła łopatką Kędzior zbiegł w niewiadomym kierunku. Postrzelonego, po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala T-wa „Hr. Renard" przy ul. Sławkowskiej w Sielcu.

Napady z bronią w ręku. W dniu 22 b. m. o godz. 7-ej rano na jadących szosą między Zawierciem a Kromołowem, na jarmark do Siewierza, braci Strzałków, Józefa i Romana, napadło dwuch zamaskowanych bandytów. Bandyci zrabowali dwa worki obuwia damskiego i męskiego na sumę do 200 tys. mk. i zbiegli do poblizkiego lasu. Zarządzona niezwłocznie obława przez funkcjonarjuszy V komisarjatu policji w Zawierciu dała rezultat negatywny. Sledztwo w dalszym ciągu trwa.

Przemycanie cukru. Dnia 22 b. m. policjanci posterunku w Koziegłowach zatrzymali niejakiego Filipczyka Stefana lat 19, rodem z Gniazdowa, w chwili, gdy tenże idąc z Gniazdowa do Koziegłów niósł 30 funtów cukru. Cukier skonfiskowano i z odpowiednimi protokułami skierowano do urzędu celnego w Gniazdowie.

— W tym samym dniu i ci sami posterunkowi zatrzymali Ociepkę Franciszka lat 31, rodem ze wsi Będun gm. Pińczyce, gdy szedł z Winowna do Zabijaka i niósł 50 funtów cukru. Cukier skonfiskowano i wraz z protokułami sporządzonymi odesłano do urzędu celnego w Gniazdowie.

— Dnia 22 b. m o godzinie 8 ej posterunkowi z posterunku policji na kop. „Saturn" zatrzymali w pasie granicznym mieszkańca Czeladzi Frąckiego Stanisława z 16 kilogramami cukru. Frąckiego wraz z cukrem odstawiono do urzędu celnego w Czeladzi.

Ucieczka sławnego aresztanta. W dniu 24 b. m z sali sądu okręgowego w Sosnowcu, po odczytaniu wyroku, zbiegł aresztowany Olczyk Stanisław, skazany na 4 lata więzienia. Olczyka Stanisława dozorował posterunkowy Furman Władysław. Posterunkowego zawieszono w czynnościach, a w sprawie ucieczki I komisarjat wdrożył śledztwo, po ukończeniu którego sprawa będzie skierowana do sądu.

Pod kołami pociągu. Dnia 23 b. m. o godzinie 10 m. 20, na stacji w Dąbrowie, pociąg Nr 115 najechał na niejakiego Srubę Jana z gm. Niegowa, lat 46. Sruba doznał ogólnych obrażeń powierzchownych ciała, jako to: wybicia kilku zębów, obrażeń skóry na nosie, czole i zmiażdżenia stopy prawej nogi. Rannego odwieziono do szpitala św. Anny w Dąbrowie.

Kradzieże. Dnia 26 b. m. skradziono chustkę wartości 4500 mk. na szkodę Bongiwicz Janiny zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej Nr. 6 przez Czesławę P., która zbiegła w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

— Dnia 26 b. m. skradziono herbatę i naftę wartości 25000 mk. przez niewiadomych sprawców na szkodę Fiszlińskiej Fajgli zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja Nr. 9.

— Bartosikowi Antoniemu w dniu 24 b. m. o godz. 18 ej z mieszkania przy ul. Zytniej Nr. 10 skradziono różne rzeczy na sumę 12 tys mk. Kradzieży dokonała Kowalska Florentyna zam. we wsi Wojkowice gm. Sobkowice, pow. Jędrzejów, która tuż po dokonaniu kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z teatru.

Dziś premjera „Mąż z grzeczności", lekkiej komedji Abramowicza i Ruszkowskiego. Na dzisiejszy wieczór wybiera się cała inteligencja.

Jutro w czwartek koncert Namysłowskiego.

Piękna Helena w Będzinie daną będzie na dzisiejsze wieczorowe przedstawienie. W piątek w Będzienie „Ciemna plama".

Dziewczę z Holandji w Dąbrowie ukaże się po raz pierwszy na jutrzejszym czwartkowym przedstawieniu.

W sprawie Y. M. C. A.

Do
Redakcji dziennika „Iskra"
w Sosnowcu.

W imię słuszności i prawdy prosimy Sz. Redakcję o umieszczenie na łamach „Iskry" następującego oświadczenia wobec artykułu „W sprawie Y. M.C.A." w numerze 224 tym z dn. 23 paźd. 1921 r.

Sprawa listu generała Hallera, zacytowanego przez p „K" w artykule: „W sprawie Y.M. C.A." została ostatecznie załatwiona Stosunek „YMCA" do Harcerstwa został należycie oświetlony przez p. A. S. Taylora, naczelnika YMCA na Polskę, („Czyn" Nr. II i wszystkie pisma stołeczne) p. B. Zawistowskiego, szefa biura prasowego YMCA (wszystkie pisma stołeczne) oraz w całym szeregu artykułów w „Czynie". Na skutek powyższych wyjaśnień generał Józef Haller uznał sprawę za załatwioną, co wyraźnie zaznaczono w czasopismach harcerskich: „Harcerz"' „Harcmistrz". Widocznie więc p. „Ka" nie orjentował się w całokształcie opisanego przez siebie incydentu.

Wszystkie pisma uznają, że zajście powyższe miało charakter prywatny między Z. H. P., a p. J. Czarneckim, b. współredaktorem „Czynu" („Młoda mysl" zeszyt 4—5, paźdz. 1921 „Tydzień polski", 29 paźdz. 1921).

Niniejszym stwierdzamy, że „American YMCA" nigdy przeciwko religji katolickiej nie występowała, mając w swych ustawach wyraźnie zalecone współdziałanie ze wszystkimi wyznaniami ewangelicznymi.

Twierdzenie p. „Ka" jakoby od młodzieży polskiej, uczęszczającej do ognisk YMCA, żądano, ażeby wstępowała w szeregi członków YMCA również mija się z prawdą, ponieważ „American YMCA" nigdy nie organizowała młodzieży polskiej, jedynie okazywała za pomocą swych ognisk wydatną pomoc żołnierzowi w czasie wojny.

W najbliższym jednak czasie powstaje „Polski Związek młodzieży chrześcjańskiej" na podobieństwo YMCA. Komitet organizacyjny w skład którego wchodzą pp.: Estrejcher, rektor niwersytetu jagiellońskiego, dr. B Kozłowski, wice prezydent miasta Poznania, B. Chrzanowski, b podsekretarz stanu, Ratai, b. minister Łopuszański, wice minister oświaty oraz Landsberg, dyr. kolei w Wilnie, daje chyba gwarancje, ze Związek przeciwko polskości ani jakiemukolwiek wyznaniu występować nie będzie.

Wyrażamy nadzieję, że umieszczenie artykułu „W sprawie YMCA" polegało na braku informacji co do naszych zadań i celów w Polsce.

Sądzimy, że Sz. Redakcja umieści powyższe sprawozdanie i kreślimy się z należnym szacunkiem.

B. Zawistowski
Szef biura prasowego YMCA
w Polsce.

Wyniki spisu ludności w Czeladzi.

Dane ze spisu jednodniowego w dniu 1 października 1921 r. w m. Czeladzi, pow. będzińskiego, nadesłane nam łaskawie przez magistrat czeladzki, przedstawiają się, jak następuje:

1. Ilość nieruchomości 980.
2. Ilość budynków mieszkalnych 874.
3. Ilość budynków innych, zamieszkałych w dniu spisu 6.
4. Ilość zamieszkałych mieszkań 3713.
5. Ilość gospodarstw: a) rodzinnych 3704, b) zakładowych 3, c) osòb samotnych 810. Razem: 4517
6. Ilość ludności obecnej: a) mężczyzn 8848, b) kobiet 8410.. Razem: 17258.
7. Z ogółu ludności obecnej jest narodowości polskiej, mężczyzn i kobiet razem: 17128 — 99,3 proc.
8 Ilość osób chwilowo nieobecnych 353.
9. Ilość narodowości według wyznań: a) rzymsko katolickiej 16224 — 94 proc., b) ewangelików 16, c) prawosławnych 35, d) wyznania mojżeszowego 982, 5,6 proc , e) innych wyznań 1.
10. Ilość ludności według narodowości obcych: (a żydów 86, b) niemców 5, c) rosjan 7, d) francuzów 25, e) ukraińców 4, f) łotyszów, czechów i nar.

Dante

w 600-tną rocznicę zgonu.

Wyczerpującą dyssertację na powyższy temat odczytał w przepełnionej sali rekreacyjnej gimnazjum Staszycowskiego ks. prefekt L. Klepaczewski, w niedzielę, dnia 27 b. m.

Dante Alighieri, jako poeta wygnaniec, może być porównany z Mickiewiczem, Słowackim, Krasińskim, którzy także zaznali pielgrzymstwa po cudzych ziemiach. Był to także poeta — myśliciel i filozof, krótkowzrocznie krytykowany w literaturze świata, a przez współczesnych niedoceniony należycie. Najgłębsze studja krytyczne o Dantem posiada piśmiennictwo niemieckie, tłumaczono jego dzieła na wszystkie języki świata; z polskich przekładów znane są Wieczory florenckie Kluczki, Boska Komedja w tłom E Porębowicza i studja o Dantem, J I. Kraszewskiego, prócz drobniejszych przekładów, dokonanych przez nieśmiertelnego Adama (scena w piekle — Ugolino) i Lenartowicza.

Poemat „Vita Nuova" tłumaczył Ehrenberg na język polski.

Francuzi również żywo interesowali się dantejską poezją, nie zaniedbując politycznych dzieł wielkiego florentczyka. Z włochów, pierwszy życiorys Danta skreślił wesoły i zmysłowy Boccacio, który jednak nieścisle mógł wyrozumieć wzniosłą ideologję tego, co przeszedł za życia przez piekło Wogóle rzec można, że Boccacio tak się miał do Danta, jak Wolter do Bossueta, we Francji.

Ideałem Alighierego w polityce było wielkie imperjum powszechne z Ottonami na tronie. Twórczość jego poprzedził udział w zmaganiach politycznych Gwelfów z Gibelinami; zaprowadziła go walka ta daleko, musiał ratować się ucieczką, opuszczając dumną Florencję, sam dumny, jak ona, musiał wstępować na cudze schody i składać czołobitne hołdy byle książątku w Padwie lub Ravennie, jako wygnaniec Po klęsce politycznej, oddał się całkowicie twórczości, pisząc cykl poematów, jak „Vita Nuova", „Dioina Comoedia" i inne, z których najnieśmiertelniejszą sławę pozyskała „Comoedia", jako monument poetycki ideologji średniowiecza, jednak nie bez indywidualnego kolorytu przeżyć i przemyślań samego wieszcza.

Poemat o piekle, czyścu i niebie zawiera w sobie całą treść filozofji i starć politycznych w świecie średnich wieków. Przez piekło prowadzi Danta Virgilijusz, niebo okazuje mu Beatrix, ów symbol czy odbicie realnej na padole ziemskim miłości idealnej Danta, który chociaż surowy i ascetycznie usposobiony, oddawał się był za młodu rojeniom miłosnym, stwarzając na tem tle najpiękniejsze obrazy, jak np. Franczeskę Rimini i oną Beatrycze, uanieloną i umiłowaną, dla której wiedziony najwyższem wśród śmiertelników ukochaniem, mógł był dotrzeć za jej przewodem do najszczytniejszych kręgów rajskiego nieba archaniołów i świętych.

Jak rzekliśmy, Dante prześwietlił swe mistyczne dzieło wysoce re lnym indywidualizmem, z tego też względu, największą wartość literacką dla profanów będzie na zawsze posiadać p i e k ł o dantejskie, w którym dał obraz walki politycznej, a każda z postaci żyje tu poniekąd dalszym ciągiem swych czynów i zbrodni, spełnionych za życia na ziemi.

Nie oszczędza w tej części poematu papieży, arcybiskupów i prałatów, ani książąt i władców. Jakby przeczuwał wielką schizmę Lutra, tak gromi zepsucie obyczajów duchowieństwa. Walczy zaciekle o przekonania polityczne, strącajac w otchłanie tortur swych przeciwników.

Czyściec i Niebo są pod tym względem bardziej powściągliwe, bo trudniej Dantemu chwalić, niż potępiać, a zresztą obydwie te części mają wagę raczej filozoficzną, teologiczną, zdala już będąc od spraw doczesnego żywota Zaznaczyć trzeba, że bynajmniej nie zostają w sprzeczności z poglądami ojców kościoła i całą teozofją kościoła rzymskiego

W poemacie „Vita Nuova" Dante jest lirykiem, chociaż i tutaj balast erudycji zaciemnia niekiedy cudowne nastroje jego nadzwyczajnych erotyków!

Wykład ks. pref. L. Klepaczewskiego był przepełniony szczegółami, łatwo więc mogły się wymknąć z pod uwagi sprawozdawcy. Prelegent odczytał kilka fragmentów po włosku i po polsku, a największe wzbudziły zaciekawienie słuchaczów strofy, dotyczące Franczeski Rimini i okropna scena z głodomorem Ugolinem.

Prelegent podał na zakończenie szczegóły życiorysu Danta, z których notujemy tylko, że nieśmiertelny wieszcz średniowiecza urodził się we Florencji dnia 14 września 1265 r. a zmarł dn 14 września 1321 r. w Rawennie. Współczesny mu ruch artystyczny i odrodzeńczy, odbił się i w polityce prądem w kierunku demokratyzmu i niepodległości. Jednocześnie zakwitło we Florencji bujne życie przemysłowo handlowe. Banków było 80, a 200 fabryk zatrudniało masę robotniczą.

Dante wziął żywy udział w polityce, zasiadał w radzie „Mądrych Mężów", ale po szeregu niepowodzeń, umęczony intrygą na tle walki gwelfów z gibelinami, udaje się na tułactwo, które trwa do zgonu przez lat 19.

Postać i życie Danta przyćmione są jakby mgłą tajemniczości. Studja i dociekania nie rozproszyły dotąd wielu wątpliwości, nastręczających się badaczom jego życia, światopoglądu, poezji i polityki. Przypuszczalnie, zawdzięcza Dante swą olbrzymią wiedzę i emulację sam sobie, czyli że był samoukiem, posiłkującym się księgami, użyczonemi mu przez życzliwych uczonych i magnatów.

Ale, jak mówimy, i w tym względzie, nic pewnego o Dancie, wyrzec niepodobna. Z jego traktatów politycznych, na uwagę największą zasługuje: „De monarchia universale". Dante pisywał i po łacinie. Lecz poezje kreślił językiem gwary ludowej włoskiej „lingua volgare", oczyszczając ją od zbytnio-rażących dźwięków i zwrotów.

Dante zapoczątkował w Europie kult i rozwój piśmiennictw narodowych.

Cz. L.

górnośląskiej (?) po 1, razem 3.

11. Ilość dzieci w wieku szkolnym 3163.

12. Ilość dzieci w wieku szkolnym uczęszczających do szkoły 3080.

TELEGRAMY.

Uczeni polscy za poprawą waluty polskiej.

Warszawa, 29 listopada.
(Przez telef.)

Na posiedzeniu Towarzystwa ekonomistów i statystów polskich pod przewo nictwem rektora p. Kostaneckiego szereg uczonych wypowiedział się za koniecznością uzdrowienia stosunków walutowych w Polsce i oparcia się na warunku stabilizacji marki polskiej.

Władza suwerenna w Litwie Środkowej.

Wilno, 29 listopada.
(Tel. własny.)

Została już uchwalona forma, w jakiej nastąpi przekazanie władzy suwerennej nad Litwą środkową, którą dotychczas piastował g. Żeligowski. Przekazanie najwyższej władzy nie na tymczasową komisję rządzącą, jako ciało zbiorowe, lecz na osobę prezesa P.K.R., p. Meysztowicza. Sposób i forma suwerennej władzy pozostanie nadal niezmieniona.

Straszne cyfry.

Praga, 29 listopada.
(Tel. własny.)

Pismo rosyjskie „Odrożdienie" ogłasza na podstawie źródeł bolszewickich ilość osób zamordowanych w Rosji od czasu przewrotu bolszewickie go: 28 biskupów i arcybiskupów, 1200 księży i popów, 6575 profesorów i nauczycieli, 8800 doktorów, 54,650 oficerów armji, 10.000 oficerów policji i żandarmerji, 260 tys. żołnierzy, 48 500 żandarmów i policjantów, 12.950 właścicieli ziemskich, 355 tys. różnej kategorji pracowników umysłowych, 192.350 rzemieślników: robotników i prawie miljon chłopów. To są rządy robotniczo włościańskie!

Sinfeiniści do sejmu polskiego.

Warszawa, 29 listopada.
(Przez telef.).

Warszawskiemu korespondentowi „Timesa" wpadła w ręce kopja odezwy sinfeinistów do sejmu polskiego. Jestto proklamacja do reprezentantów narodów całego świata, wydana przez delegację irlandzką w Paryżu.

Powrót polskiej delegacji.

Warszawa, 29 listopada.
(Przez telef.)

Dzisiaj powraca do Warszawy delegacja, wysłana do Genewy na rokowania z niemcami w sprawie górnośląskiej, skąd wyjeżdża do Katowic Narady dalsze rozpoczną się 9 grudnia.

Powrót ministrów.

Poznań, 29 listopoda.
(Przez telef.)

Wczoraj wyjechała z Poznania do Warszawy część ministrów, zaś reszta z premjerem Ponikowskim i ministrem Skirmuntem udała się do Bydgoszczy na uroczystość obchodu rocznicy listopadowej.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:
Dolary — 3625
Funty szterlingi — 14 625.
Franki -- 255.
Marki niem. 13.

Przed nabyciem okrycia proszę obejrzeć w naszej firmie i dowiedzieć się cen co jednak nie obowiązuje do kupna.

Wydawca Wiktor Monsiorski   Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe   ...karnia R. Monsiorski — Będzin.